

MIŁOŚĆ W CZASACH NIEROMANTYCZNYCH

Wokulski i Izabela

MIŁOŚĆ W *LALCE*

Miłość na pograniczu epok

„ W „Kurierze Warszawskim” z 1884 roku Bolesław Prus napisał:
„Miłość w dzisiejszej literaturze (co jest oczywiście odbiciem życia) jest jak szpilka w damskim ubraniu, bez której absolutnie nie podobna się obejść”.

Trzy lata później w „Kurierze Codziennym” ukazał się pierwszy odcinek *Lalki*, w której jednym z głównych wątków są dzieje miłości kupca Stanisława Wokulskiego do arystokratki Izabeli Łęckiej.

Bolesław Prus w oryginalny sposób przedstawił w *Lalce* wątek miłosny, ponieważ wykorzystał elementy prezentacji typowe dla dwóch epok – romantyzmu i pozytywizmu.”

OPINIE BOHATERÓW O MIŁOŚCI

- Czy myślisz - spytał Wokulski - że można... kochać kobietę w sposób idealny, nie pożądam jej?
- Naturalnie. Jest to jedna z masek, w którą lubi przebierać się instynkt utrwalenia gatunku.
- Instynkt - gatunek - instynkt utrwalenia czegoś i - utrwalenie gatunku!... - powtórzył Wokulski.
- Trzy wyrazy, a cztery głupstwa.
- Zrób szóste - odpowiedział doktor, nie odejmując oka od szkła - i ożeń się.
- Szóste?... - rzekł Wokulski, podnosząc się na kanapie. - A gdzież piąte?
- Piąte już zrobiłeś: zakochałeś się.

t. 1, rozdz. 8, s. 144-145 (Wokulski rozmawia z Szumanem).

- Zatem - żeni się pan, panie Ochocki?...
- Chybabym zwariował - mruknął młody człowiek, wzruszając ramionami.
- Jak to?... Przecież kuzynka pańska podoba się panu?
- I nawet bardzo, ale to jeszcze nie wszystko. Ożeniłbym się z nią, gdybym miał pewność, że już nic w nauce nie zrobię... [...] Kobiety, ważna rzecz. Kochałem się już, zaraz, ileż to?... Cztery... sześć... ze siedm, tak, siedm razy. Zabiera to dużo czasu i napędza desperackie myśli... Głupia rzecz miłość... Poznajesz, kochasz, cierpisz... Potem jesteś znudzony albo zdradzony... Tak, dwa razy byłem znudzony, a pięć razy zdradzony... Potem znajdujesz nową kobietę, doskonalszą od innych - a potem ona robi to samo, co mniej doskonałe... Ach, jakież podły gatunek zwierząt te baby!... Bawią się nami, choć ograniczony ich mózg nawet nie jest w stanie nas pojąć...

t. 1, rozdz. 11, s. 304-307 (Ochocki wyklada Wokulskiemu swój pogląd na kobiety i miłość).

OPINIE BOHATERÓW O MIŁOŚCI

- Miłość jest zwyczajną rzeczą wobec natury, a nawet, jeżeli chcesz, wobec Boga. Ale wasza głupia cywilizacja, oparta na poglądach rzymskich, dawno już zmarłych i pogrzebanych, na interesach papieżstwa, na trubadurach, ascetyzmie, kastowości i tym podobnych bredniach, z naturalnego uczucia zrobiła... Wiesz co?... Zrobiła nerwową chorobę!... Wasza niby to miłość rycersko -kościelno -romantyczna jest naprawdę obrzydliwym handlem, opartym na oszustwie, które bardzo słusznie karze się dożywotnimi galerami, zwanymi małżeństwem... Biada jednak tym, co na podobny jarmark przynoszą serca... [...] Wierz mi, [...] że nawet między zwierzętami nie znajdziesz tak podłych bydląt jak ludzie. [...] Jestem Żyd, więc nie wolno mi kochać chrześcijanki... On jest kupiec, więc nie ma prawa do hrabianki... A ty, który nie posiadasz pieniędzy, nie masz praw do żadnej zgoła kobiety. Podła wasza cywilizacja!... [...] Jest higiena mieszkań i odzieży, higiena pokarmów i pracy, których nie wypełniają klasy niższe, i to jest powodem wielkiej śmiertelności między nimi, krótkiego życia i chałactwa. Ale jest również higiena miłości, której nie tylko nie przestrzegają, lecz po prostu gwałcą klasy inteligentne, i - to stanowi jedną z przyczyn ich upadku. Higiena woła: „Jedz, kiedy masz apetyt!”, a wbrew niej tysiąc przepisów chwyta cię za poły, wrzeszcząc: „Nie wolno!... będziesz jadł, kiedy my cię upoważnimy, kiedy spełnisz tyle a tyle warunków, postawionych przez moralność, tradycję, modę...”. [...] A co z tego wynika w rezultacie?... Że mężczyzna, zwykle mniej wytresowany w tych rzeczach, staje się łupem kobiety, którą tylko w tym kierunku tresują. I otóż cywilizacją naprawdę rządzą kobiety!...

[...] Czy nie spostrzegłeś, panie Ignacy, że jeżeli mężczyzna pod względem duchowym jest muchą, to kobieta jest jeszcze gorszą muchą, gdyż - pozbawioną łap i skrzydeł. Wychowanie, tradycja, a może nawet dziedziczność, pod pozorem zrobienia jej istotą wyższą, robią z niej istotę potworną. I ten próżnujący dziwoląg, ze skrzywionymi stopami, ze ściśniętym tułowiem, czczym mózgiem, ma jeszcze obowiązek wychowywać przyszłe pokolenia ludzkości!... [...] Czy dzieci uczą się pracować na chleb?... Nie, uczą się ładnie trzymać nóż i widelec. [...] Czy uczą się realnych faktów, decydujących o naszym szczęściu i nieszczęściu?... Nie, uczą się zamykać oczy na fakty, a marzyć o ideałach. Nasza miękkość w życiu, nasza niepraktyczność, lenistwo, fagasostwo i te straszne pęta głupoty, które od wieków gniołają ludzkość, są rezultatem pedagogiki stworzonej przez kobiety. A nasze znowu kobiety są owocem klerykalno -feudalno -poetyckiej teorii miłości, która jest obelgą dla higieny i zdrowego rozsądku...

t. 2, rozdz. 1, s. 12-16 (doktor Szuman krytykuje stosunki społeczne)

OPINIE BOHATERÓW O MIŁOŚCI

- Proszę pani, nam, jeszcze kiedy jesteśmy dziećmi, tłumaczą, żeśmy zwierzęta i że jedynym sposobem uczłowieczenia się jest miłość dla kobiety, której szlachetność, niewinność i wierność trochę powściągają świat od zupełnego zbydlęcenia. No, i my wierzymy w tę szlachetność, niewinność *et cetera*, *ubóstwiamy ją*, padamy przed nią na kolana...
- I słusznie, bo jesteście daleko mniej warci od kobiet.
- Uznajemy to na tysiąc sposobów i twierdzimy, że wprawdzie mężczyzna tworzy cywilizację, ale dopiero kobieta uświęca ją i wyciska na niej idealniejsze piętno... Jeżeli jednak kobiety mają nas naśladować pod względem owej zwierzęcości, to niby - czymże będą lepsze od nas, a nade wszystko: za co mamy je ubóstwiać?... [
- Uznajesz pan, że kobiety są równe mężczyznom czy nie?...
- W sumie są równe, w szczegółach - nie! Umysłem i pracą przeciętna kobieta jest niższą od mężczyzny; ale obyczajami i uczuciem ma być o tyle wyższą, że kompensuje tamte nierówności.

t. 2, rozdz. 17, s. 534 (Wokulski spiera się z Wąsowską)

OPINIE BOHATERÓW O MIŁOŚCI

Bohaterowie Lalki mają różne wyobrażenia na temat miłości:

- ◉ Dla S. Wokulskiego uczucie to jest sensem życia.
- ◉ I. Łęcka nie umie prawdziwie kochać, wybiera flirt i zadowala się adoracją, którą jej okazują mężczyźni.
- ◉ Szuman tłumaczy miłość procesami zachodzącymi w mózgu,
- ◉ Wąsowska - tęskniąca być może za głębokim uczuciem - decyduje się na prowokacyjne flirty;
- ◉ pani Zastawska - uznająca miłość za „najświętsze uczucie” - w młodości zrezygnowała ze związku z wujem Wokulskiego.

3. Cele i wartości

- spełnienie oczekiwań społecznych (kobieta musi wyjść za mąż, staropanieństwo jest porażką)
- zabezpieczenie sobie dzięki małżeństwu wysokiego poziomu życia
- wzmocnienie swojej pozycji towarzyskiej
- przysporzenie sobie kolejnych adoratorów (sława przyciąga)

4. Pozytywne skutki rozwiązań

5. Negatywne skutki rozwiązań

dla rozwiązania A.

- Izabela nadal mogłaby prowadzić dotychczasowy wystawny tryb życia, podróżować po świecie, stroić się, bywać na salonach.
- Ślub zapewniłby bohaterce pozycję kobiety zamężnej, a jednocześnie Izabela zyskałaby swobodę utrzymywania swobodnych relacji z mężczyznami.
- Wokulski, zdobywszy Izabelę, zająłby się działaniem przynoszącym zysk społeczeństwu.
- Zamążpójście Izabeli uratowałoby życie Łęckiego.

dla rozwiązania B.

- Jednoznaczna odpowiedź uwolniłaby Stacha od zgubnego uczucia.
- Bohater mógłby zakończyć ten etap swojego życia i zająć się którąś ze swoich pasji.
- Wokulski nie zniknąłby tak tajemniczo, co mogłoby ocalić Rzeckiego.
- Kosz od panny Izabeli mógłby skłonić Stanisława do ożenku z panią Stawską.

dla rozwiązania A.

- Izabela mówiąc „tak”, wyszłaby za mąż bez miłości, co z czasem złamałoby obojgu życie.
- Izabela pewna swojej pozycji mężatki flirtowałaby z licznymi adoratorami, co upokorzyłoby Wokulskiego.
- Romanse Izabeli zepsułyby opinię Wokulskiemu i doprowadziłyby go do bankructwa.
- Bohater znowu, jak w trakcie małżeństwa z Minclową, stałby się pantoflarzem.
- Stanisław zaparłby się swoich pasji, ideałów, marzeń i przysłał na pustą egzystencję bywalca salonów.

dla rozwiązania B.

- Wokulski straciłby sens życia.
- Na skutek załamania nerwowego Wokulski popełniłby samobójstwo.

2. Możliwe rozwiązania

- A. tak
- B. nie

I. Problem

Czy Izabela Łęcka powinna wyjść za mąż za Wokulskiego?

KLIKNIJ W PONIŻSZY LINK I ODNAJDŹ SLAJD 10 - MIŁOŚĆ
WOKULSKIEGO - DRAMAT W 5 ODSŁONACH - ZAPOZNAJ SIĘ Z
ZAMIESZCZONYMI TAM CYTATAMI.



<https://view.genial.ly/5f48c122ab36c80d59890632/interactive-content-lalka>

KLIKNIJ W PONIŻSZY LINK - SLAJD NR 9 -
TRAGICZNA MIŁOŚĆ WOKULSKIEGO W 5 ODSŁONACH
I PRZEŚLEDŹ HISTORIĘ MIŁOŚCI STACHA DO IZABELI



[https://view.
genial.ly/5f48
c122ab36c80d
59890632/inte
ractive-
content-lalka](https://view.genial.ly/5f48c122ab36c80d59890632/interactive-content-lalka)

Pomiędzy idealizacją a zdrowym rozsądkiem

„Prus ukazał Wokulskiego w roli człowieka zakochanego, przeżywającego wiele rozterek, stąd w kreacji uczuć bohatera można wyróżnić **dwa sposoby prezentacji**, jeden – idealizujący miłość i ukochaną kobietę, drugi – realistyczny, ukazujący zdroworozsądkowe rozważania bohatera na temat miłości.”

Idealizacja miłości

„Wokulski po raz pierwszy zobaczył pannę Izabelę w teatrze *Wokulski przypatrywał się jej cały czas. Zrobiła na nim szczególne wrażenie. Zdawało mu się, że już kiedyś ją widział i że ją dobrze zna. Wpatrzył się lepiej w jej rozmarzone oczy i nie wiadomo skąd przypomniał sobie niezmierny spokój syberyjskich pustyń, gdzie bywa niekiedy tak cicho, że prawie słychać szelest duchów wracających ku zachodowi. Dopiero później przyszło mu na myśl, że on nigdzie i nigdy jej nie widział, ale – że jest tak coś – jakby na nią od dawna czekał.*

„*Tyżeś to czy nie ty?...*” – pytał się w duchu, nie mogąc od niej oczu oderwać. *Odtąd mało pamiętał o sklepie i o swoich książkach(...).*”

Gra iluzji i deziluzji

„Arystokratka Izabela Łęcka wychowana w świecie takich konwenansów z obojętnością odnosiła się do zakochanego w niej kupca Wokulskiego. Bardziej przychylnie patrzyła na niego tylko wtedy, gdy bała się o swój status majątkowy lub kiedy opuszczali ją wielbicielę pochodzący z wyższych sfer.

Wokulski, który fanatycznie kochał Izabelę i przed samym sobą często usprawiedliwiał jej zachowanie, dostrzegał czasami obojętność i obłudę ukochanej.

Zdaniem E. Pieścikowskiego „ta gra iluzji i deziluzji sprawia, że *Lalka* jest odkrywczym studium uczuć miłosnych.”

Kontrast – Anioł i pies

„ (...) idealizację ukochanej kobiety wskazują wykorzystane przez powieściopisarza rozbudowane poetyckie metafory – **Izabela to *mistyczny punkt*, w którym zbiegają się wszystkie wspomnienia, pragnienia i nadzieje; ognisko, bez którego życie nie miałoby stylu, a nawet sensu.** Czasem idealizacja staje się wręcz sakralizacją ukochanej, przy jednoczesnym zaniżaniu swojej wartości przez zakochanego.

Prus „każe” wówczas Wokulskiemu nazywać **Izabelę *aniołem*, bóstwem, świętością, ołtarzem**, np.:

„Jeżeli ona nie jest ***aniołem***, to ja jestem ***psem!***...” – pomyślał Wokulski.

Siebie natomiast Wokulski określa **pejoratywnie *psem*, *szaleńcem*, *głupcem*, *nędznikiem*, *podłym*, *nikczemnym***, zawsze wtedy, gdy ośmieli się choćby źle pomyśleć o pannie Izabeli czy oskarżyć ją przed samym sobą o obłudę. W jego rozmyślaniach pojawiają się głównie pozytywnie nacechowane rzeczowniki określające ukochaną mianem ***motyla*, *nagrody*, *życia*, *szczęścia*, *słońca***.”

Kobieta o pięknej duszy

, Aby oddać słowami piękno ukochanej, bohater używa **konwencjonalnych porównań charakterystycznych dla poezji sentymentalnej i romantycznej:**

zamyślona i spokojna jak posągi greckich bogiń; jej oczy błyszczały jak brylanty albo jak gwiazdy; piękna jak bóstwo; jest jak kwiat albo jak słońce, które mimo woli uszczęśliwia wszystkich, dla wszystkich jest piękne.

Zdaniem Wokulskiego Izabela jest nie tylko najpiękniejszą kobietą, ale odznacza się również **piękną duszą** oraz **szlachetnością charakteru.**

Jest więc **kimś wyjątkowym, jest lepsza od reszty kobiet**, przez co należy jej się specjalne traktowanie.



Władysław Daszewski

Śladem romantyków

„Poglądy Wokulskiego na temat kobiet i miłości są wyidealizowane, ponieważ Prus ukazał go w powieści jako człowieka, którego w młodości ukształtowała **lektura utworów pisarzy epoki romantyzmu**. Na jego sposób postrzegania świata wpłynęła przede wszystkim poezja **Adama Mickiewicza**, o czym wspomina przyjaciel bohatera – doktor Szuman.

– [...] *A tymczasem on [Wokulski – prawil Szuman – czy to w piwnicy Hopfera, czy to na stepie [podczas zestania na Syberię.] tak się karmił **Aldonami, Grażynami, Marylami** i tym podobnymi chimerami, że w pannie Łęckiej widzi bóstwo. On się już nie tylko **kocha, ale uwielbia, modli się, padałby przed nią na twarz...** Przykre go czeka zbudzenie!... Bo choć to **romantyk pełnej krwi**, jednak nie będzie naśladować Mickiewicza, który nie tylko przebaczył tej, co z niego zadrwiła, ale jeszcze tęsknił do niej po zdradzie (...).*”

W kreacji uczuć Wokulskiego do Izabeli można odnaleźć echa twórczości polskiego wieszca narodowego, ale także cytaty czy motywy z utworów **Fryderyka Schillera, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego** i wielu innych autorów.”

Lwia natura Wokulskiego

„Kiedy Stanisław spotykał Izabelę, był **odurzony ze szczęścia**, natomiast gdy z jakichś powodów nie mógł jej widzieć lub widział ją w towarzystwie innych mężczyzn, **był zazdrosny, odczuwał smutek i ból**.

Zakochany Wokulski reagował zatem w różny sposób, co w warstwie językowej wyrażone zostało w postaci licznych form werbalnych prostych i złożonych:

czerwienił się; bladł; ciemniało mu w oczach; krew uderzała mu do głowy; słabł; dławiło go; szarpało za piersi; występowały mu na twarz wypieki; iskrzyły mu się oczy; miał rozpalone dłonie.

Wszystkie te reakcje, stany i zachowania Wokulskiego narrator podsumował jednym stwierdzeniem:

Dla jego lwiej natury potrzebne były silne wzruszenia; przy nich dopiero dusza, szarpana namiętnością, odzyskiwała równowagę.

„Wokulski nieomal marzy, by Izabela kazała mu zginąć.” (T. Budrewicz)

„Zakochany Stanisław robił wszystko, co mógł, aby uszczęśliwić pannę Łęcką i poprawić jej sytuację materialną. Przepłacił przy kupnie kamienicy Łęckich, aby Izabela odzyskała trzydzieści tysięcy rubli posagu. Był zdolny do największych poświęceń dla ukochanej, oddałby nawet dla niej życie, gdyby kazała mu umrzeć. Refleksje Stanisława na ten temat autor powieści wyraził za pomocą hiperboli:

Pewnego dnia przyszło mu na myśl, że gdyby kazała mu rzucić się w wodę i umrzeć, umarłby błogostawiając ją.

– [...] Odtąd, oprócz pani, już nie mam innego szczęścia na świecie; została mi pani albo śmierć.”

„Miłość do Izabeli jest dla Wokulskiego najwyższą wartością.”

Miłość jako ekstaza

„Nie była to miłość, ale **ekstaza**.

Wyraz *ekstaza* nasuwa skojarzenia z przeżyciami religijnymi, stąd można wnosić, że Wokulski traktuje Izabelę jak bóstwo, w jej towarzystwie, a nawet tylko myśląc o niej, doznaje najwyższych uniesień.”

„Z uczuciem miłości bohater wiązał nadzieje na szczęście i szczęśliwe życie, stąd w kreacji jego uczuć do Izabeli Prus wprowadził wiele wypowiedzeń z leksemem **szczęście** (rzeczownik ten występuje w analizowanych cytatach 29 razy)”.

„Szczęściu Wokulskiego z możliwości przebywania z Izabelą towarzyszyły spokój, harmonia i radość panujące w przyrodzie. Natomiast w chwilach rozstania, gdy bohater czuł się nieszczęśliwy, również otoczenie stawało się nieprzyjazne, groźne, puste i bezbarwne. Motyw przyrody, która odzwierciedla przeżycia postaci, istniał już we wcześniejszej tradycji literackiej.”

Miłość – obrzydliwy handel

„Koncepcję miłości wyznawaną przez Wokulskiego krytykowali jego przyjaciele – Ignacy Rzecki i doktor Szuman. Doktor zauważa, że Stanisław jest ofiarą nie tylko swego charakteru, usposobienia, ale i feudalno-klerykalnego sposobu wychowania oraz panujących stosunków społecznych.”

*"Miłość jest rzeczą zwyczajną wobec natury, a nawet, jeżeli chcesz, wobec Boga. Ale, wasza głupia cywilizacja, oparta na poglądach rzymskich, dawno już zmarłych i pogrzebanych, na interesach papieżstwa, na trubadurach, ascetyzmie, kastowości i tym podobnych bredniach, z naturalnego uczucia zrobiła... wiesz co?... Zrobiła nerwową chorobę!... **Wasza niby to miłość rycersko-kościelno-romantyczna, jest naprawdę obrzydliwym handlem, opartym na oszustwie, które bardzo słusznie karze się dożywotnimi galerami, zwanymi małżeństwem (...)**"*

Zdrowy rozsądek Wokulskiego

„Stanisław Wokulski został przedstawiony w powieści z jednej strony jako człowiek o wielkiej wrażliwości, dla którego ogromną rolę pełni w życiu miłość, dla którego ukochana jest ideałem, a z drugiej strony jako człowiek rozsądny, zafascynowany nauką, racjonalnie podchodzący do życia. W rozdziale o znamienym tytule *W jaki sposób duszę ludzką szarpie namiętność, a w jaki rozsądek* (t. I, rozdz. 15) Wokulski sam myśli o sobie:

„We mnie jest dwu ludzi – mówił – jeden zupełnie rozsądny, drugi wariat. Który zaś zwycięży?... Ach, o to się już nie troszczę. Ale co zrobię, jeżeli wygra ten mądry?...”

Samica

„W zdroworozsądkowych przemyśleniach Stanisława obiekt jego uczuć nie jest już *aniołem* czy *bóstwem*, ale zyskuje nowe biologiczne określenia – *samica*, *zwierzę*, deprecjonujące wszystkie kobiety, np.:

– *Kto wie, mój baronie, czy Starski nie ma racji. Nas nauczono widzieć w kobietach anioły i tak też je traktujemy. Jeżeli one jednak są przede wszystkim samicami, to my wydajemy się w ich oczach głupszy i niedołąźniejsi, niż jesteśmy, a Starski musi triumfować.*

„[...] *O Boże, jaki to nędzny świat... Ma racją Ochocki. Kobieta jest podłym zwierzęciem: bawi się tylko tym, czego nie może zrozumieć!...*” [myślał Wokulski].”

Prostyutka

„T. Budrewicza zauważył, że w *Lalce* mamy do czynienia z dwoma językami miłosnymi – językiem zakochanego (idealizującym ukochaną) i językiem uczonego.

Panna Łęcka jako przeciwieństwo kobiety-aniola nazywana jest w rozmyślaniach Wokulskiego *szatanem, kokietką, kokotą, oszustką, kobietą przewrotną*, a nawet *prostyutką*.

Trzeba było poznawać kobiety nie przez okulary Mickiewiczów, Krasińskich albo Słowackich, która jest oskarżeniem rzuconym romantycznej wizji poezji idealizującej miłość i kobietę.

„Zmarnowaliście życie moje... Zatruliście dwa pokolenia! – szepnął. – Oto skutki waszych sentymentalnych poglądów na miłość...”

Choroba mózgowa

„W chwilach zwątpienia, gdy dostrzegał obłudę Izabeli, negatywnie oceniał swoje uczucia do niej i nazywał miłość *chorobą mózgową, obłudą, szaleństwem, obłąkaniem*, np.:

„I ja mam niby to ją kochać?... Głupstwo! Przez rok cierpiałem na jakąś chorobę mózgową, a zdawało mi się, że jestem zakochany...”;

„[...] Winienem jej dozgonną wdzięczność, bo gdyby nie szalał dla niej, nie dorobiłbym się majątku i spleśniałbym za kantorkiem. A teraz może mi smutno będzie bez tych żalów, rozpacz i nadziei... Głupie życie!....”

Im więcej porównywał swoją miłość dla panny Izabeli z uczuciami ogółu mężczyzn dla ogółu kobiet, tym bardziej wydawała mu się nienaturalną.

Bo jak można zakochać się w kimś od jednego rzutu oka? Albo jak można szaleć za kobietą, którą widzi się raz na kilka miesięcy, i tylko po to, ażeby przekonać się, że ona nie dba o nas?

Miłość nieodwzajemniona wpływa destrukcyjnie na człowieka.



Fałszywy towar

*„Dwa ostatnie lata mojej egzystencji – mówił Wokulski – schodzą na **uganianiu się** za kobietą, której może bym się nawet wyrzekł, poznawszy ją dokładnie”.*

Punktem kulminacyjnym powieści jest scena rozmowy Starskiego z Izabelą, która ostatecznie demaskuje narzeczoną w oczach Stanisława. Przekonuje się on o tym, że panna Łęcka oszukiwała go i zwodziła. **Rozczarowany i upokorzony uświadamia sobie, że Izabela to tylko bezwstydna kokietka, a jej miłość to fałszywy towar, za którego pomocą chciała sobie zapewnić dostatni byt materialny. Wokulski oszołomiony ogromem cierpień, które na niego spadły, próbował nawet odebrać sobie życie. We fragmencie opisującym próbę samobójczą zwracają uwagę rzeczowniki abstrakcyjne (z określeniami), tj. *cierpienie; zmęczona myśl; zbolełe uczucie; zdruzgotana wola; pragnienie, głód i żądza śmierci*, które podkreślają ogrom dramatycznych przeżyć bohatera:**

„Pociąg?... – rzekł do siebie i przywidziało mu się.”

Przebudzenie z letargu

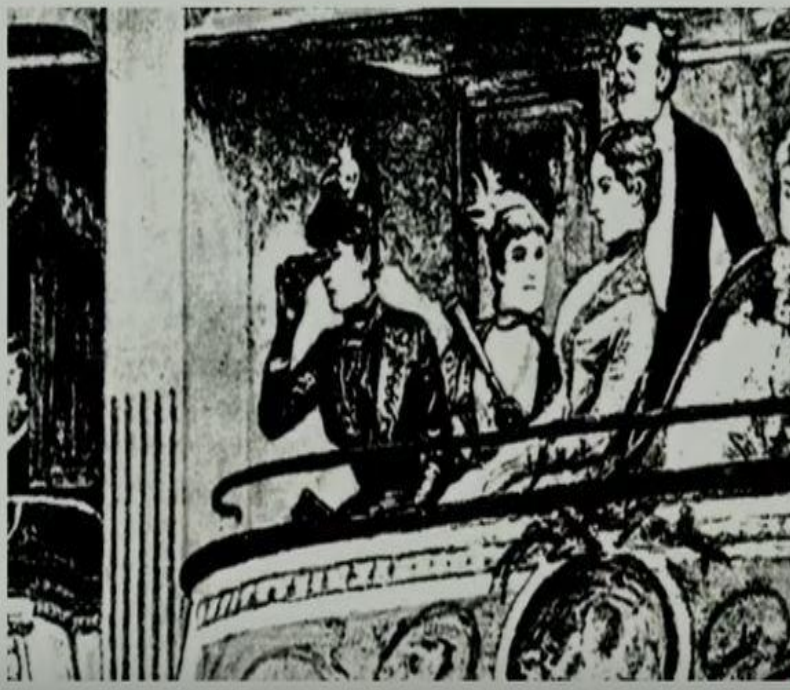
„Po nieudanym samobójstwie Wokulski wpadł w apatię, miał depresję, przesiadywał w swoim mieszkaniu i stronił od ludzi. Jedyne co robił, to czytał lub wykonywał doświadczenia naukowe, aby zagłuszyć prześladowające go myśli o miłości do Izabeli. Pomogły mu w tym znacząco spotkania i rozmowy z panią Wąsowską. Zmianę, która nastąpiła w jego życiu, nazwał *ocknięciem się, przebudzeniem z letargu*:

– [...] *O Boże!... zdaje mi się, że mnie ktoś na parę lat zamagnetyzował, że przed dziesięcioma tygodniami zbudzono mnie nieumiejętnie i że dopiero dziś ocknąłem się naprawdę... [...] Czyliż pani nie widzi, jaki jestem szczęśliwy?... Odzyskałem siebie i znowu należę do siebie... Niech mi pani wierzy, że jest to cud,*

Inne spojrzenie

„Czy Wokulski jest prześladowcą i chorobliwie zakochanym człowiekiem? A może Łęcka to zimna arystokratka i zwyczajnie zła osoba? A może to były takie czasy? Te miłości są takie pokaleczone ze względu na ten rynek towarzyski- dopytywała Karolina Głowacka.

- Po przeczytaniu można odnieść wrażenie, że ludzie żyjący pod koniec XIX wieku obracali się w takich warunkach, w których uczucia czyste, niezwiązane z kalkulacją społeczną, finansową czy klasową, były po prostu niemożliwe. Można było – jak gentelman czy dama – o pieniądzach nie wspominać, ale one były- mówiła Alicja Urbanik-Kopec. I o tym też jest powieść Prusa.”



Romantyczna miłość

Romantyczna miłość to symbol „tragicznego rozdarcia między człowiekiem a światem (to znaczy naturą i społeczeństwem)”. (Marta Piwińska)

„Prus nawiązał w *Lalce* do tradycyjnego schematu miłości bohatera z nizin społecznych do arystokratki i, zdaniem Tadeusza Boya-Żeleńskiego, zestawił swoją parę kochanków „wprost zuchwale: kupiec galanteryjny, czterdziestopięcioletni wdowiec oraz nie najpierwszej już młodości arystokratka”.

W ten sposób powieściopisarz uwikłał perypetie miłosne Wokulskiego w realne XIX-wieczne konwenanse kastowe, które swoim rodowodem sięgały jeszcze epoki feudalnej.”



Antoni Uniechowski



ROZRACHUNEK WOKULSKIEGO Z POEZJĄ ROMANTYCZNĄ

Wzrok jego machinalnie padł na stół, gdzie leżał niedawno kupiony Mickiewicz. „Ile ja to razy czytałem!... - westchnął, biorąc książkę do ręki. [...] „Zmarnowaliście życie moje... Zatruliście dwa pokolenia!... - szepnął.

- Oto skutki waszych sentymentalnych poglądów na miłość...”. [...] „Bo któż to miłość przedstawiał mi jako świętą tajemnicę? Kto nauczył mnie gardzić codziennymi kobietami, a szukać niepochwytneho ideału?... Miłość jest radością świata, słońcem życia, wesolą melodią w pustyni, a ty co z niej zrobiesz?...

Żałobny ołtarz, przed którym śpiewają się egzekwie nad zdeptanym sercem ludzkim!”. [...] „Jeżeli poezja zatrula twoje życie, to któż zatrul ją samą? I dlaczego Mickiewicz, zamiast śmiać się i swawolić jak francuscy pieśniarze - umiał tylko tęsknić i rozpaczać? Bo on, tak jak i ja, kochał pannę wysokiego urodzenia.

Biedny męczenniku [...]. - Tyś oddał narodowi, coś miał najlepszego; lecz cóżeś winien, że przelewając w niego własną duszę, razem z nią przelałeś cierpienia, jakimi nasycali ciebie? To oni są winni twoim, moim i naszym nieszczęściom...”.

t. 2, rozdz. 4, s. 164 (Wokulski obarcza winą mit miłości romantycznej).

Definiowanie miłości przez Wokulskiego

- miłość jako źródło szczęścia
- miłość jako sens życia
- miłość jako siła ożywcza
- miłość jako pocieszenie (nadzieja)

Rzeczywistość polska XIX w.

- Polacy nie szanują wykształcenia, pracowitości
- Polacy cenią pieniądze i tytuły
- społeczeństwo jest podzielone (przypomina strukturę feudalną)
- rzeczywistość nie pozwala ludziom w imię miłości przekraczać barier społecznych (*casus* Mickiewicza)

Rzeczywistość francuska

- Francuzi są pozbawieni uprzedzeń feudalnych
- Francuzi szanują wykształcenie i pracowitość
- możliwość wszechstronnego rozwoju człowieka

Miłość w ujęciu Mickiewicza

- utożsamienie miłości z *sacrum*
- miłość jako zjawisko oddzielające człowieka od rzeczywistości (niepochwytny ideał)
- miłość jako źródło trosk, cierpień (żałobny ołtarz)
- tęsknota i rozpacz jako uczucia związane z miłością
- miłość jako trucizna (siła niszcząca człowieka)

Miłość w ujęciu francuskich pieśniarzy

- miłość jako źródło szczęścia (rozkoszy)
- miłość jako forma zabawy

Sytuacja Wokulskiego

- Wokulski jako więzień romantycznego definiowania miłości
- tragiczna sytuacja Wokulskiego wypadkową mitu romantycznej miłości i realiów Polski 2. połowy XIX w.

ROZRACHUNEK WOKULSKIEGO Z POEZJĄ ROMANTYCZNĄ

- wielokrotnie czytał ze wzruszeniem poezje A. Mickiewicza, co świadczy o wrażliwości bohatera („Uczułem łzę pod powieką”);
- zdaje sobie sprawę z wpływu, jaki wywarła poezja romantyczna na jego sposób postrzegania miłości („wiem, przez kogo jestem tak zaczarowany”).

Powody odrzucenia książki z poezjami A. Mickiewicza przez S. Wokulskiego.

- Buntuje się przeciwko zbyt dużemu wpływowi literatury romantycznej na jego życie i stawia zarzuty wobec poezji romantycznego artysty;
- Poezja Mickiewicza ukazuje romantyczną wizję miłości („święta tajemnica”);
- Wokulski z powodu lektury romantyków idealizuje wybrankę („Kto nauczył mnie gardzić codziennymi kobietami, a szukać niepochwytnej ideału?”); ma świadomość, że miłość nieodłącznie wiąże się z cierpieniem („Żałobny ołtarz, przed którym śpiewają się egzekwie nad zdeptanym sercem ludzkim!”); odczuwa tęsknotę, rozpacz (podkreśla to obecność ekspresywizmów w wypowiedzi bohatera)].

Marzenia Wokulskiego o miłości.

- Marzy o szczęśliwym, radosnym uczuciu, nadającym sens życiu - „Miłość jest radością świata, słońcem życia, wesołą melodią w pustyni”.

Podobieństwa między losami S. Wokulskiego i A. Mickiewicza.

- Obaj mężczyźni zakochali się nieszczęśliwie w kobiecie pochodzącej z wyższej warstwy społecznej;
- Żyli w zdemoralizowanym świecie, w którym liczyły się tylko pieniądze i tytuły; ich czasy charakteryzowało niedocenianie rozumu, pracy i poświęcenia jednostki; żyli w czasach zaborów .
- A. Mickiewicz, pisząc o nieszczęśliwej miłości („Biedny męczenniku!”), współczuł romantycznemu twórcy, podobnie jak sobie; oskarżał bezduszne społeczeństwo („oni”) i jego niemoralne zasady o niszczenie prawdziwych uczuć i wartościowych jednostek

Podobieństwo między Gustawem z IV cz. Dziadów i Wokulskim

- Obaj mężczyźni byli nieszczęśliwie zakochani, wrażliwi i przepętnieni smutkiem.
- Bohaterowie zarzucali literaturze, że przedstawia fałszywy obraz świata, w którym jest miejsce na idealną, szczęśliwą miłość (kierującą się racjami serca, a nie racjami rozumu). S. Wokulski przeżywał chwilowy kryzys i zbuntował się przeciwko poezji romantycznej.